Juras, Sprzedawcy farmazonów (feat. DJ Grubaz

Sprzedawcy farmazonów w pożyczonych brykach
Powiedz mi ziomuś, o czym jest ich muzyka
Pieprzą o narkotykach, dziwkach i broni
A młodzi ich słuchają, i chcą być jak oni
Gucci ciuchy dla Gucci ludzi
Wszyscy w klipach sztuczni są jak biały murzyn
Sztuczne cycem dupy, usta z silikonu
A w Afryce żywe trupy zdychające z głodu

Powiedz ziomuś jak te marne shit-kopie
Mogą prać mózgi komuś nawet w polskim hip hopie
Przewieziony każdy pozer bluzga
Jest w nim tyle prawdy co w exposé Tuska
Pustka w przekazie, na bazie pustych haseł
I żerujący na gimbazie tłusty błazen
Dobry rap to znacznie I spójny klimat
A nie pierdolenie o Szopenie w potrójnych rymach

Ty i twoje koleżki to jesteście lamusy
Chciałbyś chodź przez chwilę składać wersy lepsze od tych, bo
Ty i twoje koleżki to jesteście lamusy
Tolerancji mieć nie można wcale (jebać leszczy)

To nie jest list to tylko spostrzeżenie
Coraz więcej leszczy panoszy się po scenie
Nie zmienię tego, mogę tylko skomentować
Dziś w cenie głupot jest pierdolenie weź zobacz
Na pierwszym planie bansowanie na tarpnie
Hiphopolo raperów z PGR-ów
Inni wolą ubliżanie swoim matkom
Które później nazwą na rymy walką
Dla mnie poważną porażką to jest
Gdy leszcz z mikrofonem myśli, że jest the best
Pajacuje, ubliża, robi z siebie debila
Chwila, rzeczywistość to nie 8 mila
Jaki finał? Powrót do rzeczywistości
Dla gości co myślą, że są w USA
To nie tak, to nie Ameryka, tylko Polska
A karą za ubliżanie może być chłosta
Myśl przewodnia bezwzględnie się wdziera
Z dedykacją dla rapera z PGR-a
Usialalalalala usialalala
Nakarm świnię, wydój krowy i spierdalaj

Ty i twoje koleżki to jesteście lamusy
Chciałbyś chodź przez chwilę składać wersy lepsze od tych, bo
Ty i twoje koleżki to jesteście lamusy
Tolerancji mieć nie można wcale (jebać leszczy)